

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

№ 287

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

Nacjonałiści obejmują rząd w Niemczech.

Kancelerz Marks nie rozwiąże parlamentu.

Niemcy chcą być wyłączone z udziału w sankcjach.

Berlin, 19 października.
Agencja Wschodnia.

Rokowania o zmianę gabinetu dobiegają wreszcie końca.

Kancelerz Marks zdecydowany jest powołać do rządu nacjonalistów i nie rozpisywać wyborów.

Głównym szkopułem jest jednak kwestja obsadzenia teki ministra obrony krajowej. Dotychczasowy minister, Gessler, który zdołał sobie zapewnić wybitną pozycję w dowództwie reichswehry, i dlatego są wielkie trudności w znalezieniu jego następcy, oświadczył, że pozostanie w gabinecie tylko wtedy, gdy demokraci nie opuszczą koalicji.

DEMOKRACJA NIE WEZMIE UDZIAŁU W KOALICJI PRAWICOWEJ.

Berlin, 19 października.

W sprawie przesilenia gabinetu pisma niedzielne przyniosły wiadomość, że odmowa frakcji demokratycznej wzięcia udziału w rządzie prawicowym nie może być jeszcze uważana za definitywną. — Przywódca frakcji oświadczył wczoraj kancelerzowi, że ich partja nie weźmie udziału w koalicji prawicowej.

OPTYMIZM KANCELERZA MARKSA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 października.

„Petit Parisien” zamieszcza interwju, w jakiego udzielił kancelerz Marks belgijskiemu

korespondentowi tego dziennika. Kancelerz Marks przedewszystkiem zaznaczył, że w szerokiej opinii niemieckiej bezwzględnie można zaobserwować w ostatnich czasach bardzo znaczne odprężenie.

Zdaniem kancelerza niewątpliwie większość społeczeństwa niemieckiego nie żyje już obecnie uczuciem nienawiści w stosunku do Francji i ogólna pacyfikacja umysłów robi postępy z dnia na dzień. — Objawy powyższe są rezultatem w 1-ym rządzie usunięcia kardynalnej przyczyny nienawiści do Francji, t. j. ewakuacji Zagłębia Ruhr. Do osiągnięcia takich dośrodków rezultatów przyczyniła się daleka konferencja lozańska, a ostatnio ewakuacja Dortmundu oraz pomyślnie przeprowadzenie wielkiej pożyczki dla Niemiec.

Rząd Rzeszy opierając się na opinii większości narodu, będzie usiłował lojalnie wykonać ciężar zobowiązań układu londyńskiego, a wykonanie to, zdaniem kancelerza, nie napotka na niemożliwe do przezwyciężenia trudności, o ile tylko duch pojednawczy konferencji londyńskiej będzie trwał nadal. Kancelerz Rzeszy ma nadzieję, że również rokowania handlowe francusko-niemieckie uwięzione zostaną pomyślnymi rezultatami. Wreszcie kancelerz dodał, że co się tyczy przystąpienia Niemiec do Ligi narodów, to pragnąłby, aby Liga narodów zechciała zrozumieć wyjątkowo trudne położenie Niemiec, a zwłaszcza trudność dla Niemiec brania udziału w ewentualnych sankcjach zarządzonych z ramienia Ligi narodów.

„OBSERWER” O POWODZENIU POŻYCZKI NIEMIECKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 października.

„Observer” komentując powodzenie pożyczki niemieckiej zaznacza, że Niemcy odbudowane przemysłowo i finansowo, mogą się przyczynić skutecznie do ekonomicznej odbydowy Europy i unormowania stosunków finansowych świata. Wtedy będą one też zdolne do wypłacenia odszkodowań.

NIEMCY NIE CHCĄ WSPÓŁDZIAŁAĆ Z RADĄ LIGI W SPRAWIE SANKCJI.

Hesse - Nassau, 19 października.

Podczas kongresu niemieckiej partji ludowej minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił mowę, zawierającą przegląd obecnej sytuacji politycznej Niemiec.

Mówiąc o polityce zagranicznej, Stresemann oświadczył, że podstawą jej musi być układ w Londynie. Jednakże dopiero po przeprowadzeniu ewakuacji Zagłębia Ruhry i Nadrenji północnej, Niemcy znajdują się w położeniu, pozwalającym im na wypełnienie przyjętych na siebie zobowiązań. Mówiąc o stosunkach Niemiec do Ligi narodów, Stresemann powiedział, że ceni wysoko zaproszenie Mac Donalda, zawarte w jego mowie genewskiej, jak również aprobatę, jaką mowa ta znalazła u większości członków Ligi narodów.

Rząd niemiecki musi jednak zastanowić się w jakich rozmiarach może on przyjąć na siebie zobowiązanie połączone z wstąpieniem do Ligi narodów.

Przedewszystkiem wylania się kwestja, czy Niemcy mogą podjąć się współdziałania z radą Ligi w zakresie sankcji, dopóty, dopóki Niemcy pozostają dla Szwajcarii w zakresie udziału w sankcjach, to tak sam wyjątek powinna zrobić dla Niemiec.

BELGJA ZA PRZYJĘCIEM NIEMCÓW DO LIGI NARODÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 19 października.

Odpowiedź Belgji na memorandum rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów, zaznacza, że Niemcy powinny w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do Ligi narodów, i podobnie, jak i inne narody ściśle zastosować się do odpowiednich reguł, obowiązujących dla wszystkich.

Co się tyczy udziału Niemiec w radzie Ligi narodów, jako stałego członka, to Belgja niema przeciwko temu żadnych obiekcji.

DELEGACJA SOWIECKA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Berlin, 19 października.

Delegacja sowiecka do rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami będzie miała, jak donosi „Boersen Ztg.” skład następujący: Fuerstenberg - Hanecki, Brodowski i Jansen.

Uroczystości Sienkiewiczowskie w kraju i zagranicą.

Kraków, 19 października.

Pisma donoszą: W sobotę odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego dla opracowania programu uczczenia pamięci Sienkiewicza. Referował wiceprezydent Wielgus. Wszyscy zebrani wyrazili ubolewanie z powodu stanowiska komitetu głównego, który nie zgodził się na zatrzymanie zwłok w Krakowie. Postanowiono urządzić oficjalne nabożeństwo na Wawelu dnia 22 b. m. drugie zaś dla młodzieży szkolnej w kościele Marjańskim o godz. 9.30. W teatrze miejskim ma się odbyć uroczyste przedstawienie. Uniwersytet Jagielloński urządził akademię ku czci Sienkiewicza, w piątek dnia 24 b. m. o godz. 5-jej popoł. na którą złożył się: przemówienie rektora prof. Kallenbacha i jednego przedstawiciela młodzieży. Rektor i dziekanie wyjeżdżają w piątek do Warszawy na pogrzeb. Poza tem oddzielna akademja urzędująca szkoła handlowa. Uchwalono nadto, by w chwili wjazdu pociągu wiozącego zwłoki na ziemię polską o godz. 9.05 rano 25 b. m. zabrzmiały armaty, odezwały się dzwony i wszyscy na ulicach miasta na minutę odkryli głowy. Zajmowano się również programem uroczystości w Dziedzicach, gdzie pociąg wiozący zwłoki, ma się zatrzymać całą godzinę.

JUGOSŁAWIA SKŁADA HOLD SIENKIEWICZOWI.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 19 października.

W ślad za Czechosłowacją, gdzie odbyła się wielka uroczystość ku czci Sienkiewicza, posła Jugosławja, której rząd, wraz ze społeczeństwem, postanowił złożyć hold wielkiemu pisarzowi polskiemu.

W dniu 25 bm. we wszystkich szkołach średnich odbędą się odczyty o działalności Sienkiewicza, poczem nauka zostanie na resztę dnia przerwana.

W niedzielę odprawione zostaną nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach Jugosławji, a o oznaczonej godzinie udezną wszystkie dzwony.

W Belgradzie odbędą się uroczyste akademje we wszystkich wyższych uczelniach, a w niedzielę koncert galowy.

Poseł jugosłowiański w Warszawie otrzymał polecenia złożenia w imieniu rządu wieńca na trumnie.

DELEGACI KOMITETU SIENKIEWICZOWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Vevey, 19 października.

W sobotę wieczorem przybyli tu z Warszawy delegaci komitetu Sienkiewiczowskiego oraz syn zmarłego Henryk Sienkiewicz, którzy jak wiadomo będą towarzyszyli zwłokom w drodze do kraju. —

REZOLUCJE RADY SPOŻYWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 19 października.

W dniu 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej min. spraw wewnętrznych 1-sze posiedzenie rady spożywczej.

Posiedzenie zajął p. minister spraw wewnętrznych w charakterze przewodniczącego rady. Z uchwalonych rezolucji na leży, podkreślić: rezolucje o konieczności istnienia rezerw zbożowych, rezolucje o konieczności bezwzględnego zapobieżenia wywozowi zboża w bieżącym roku gospodarczym, jako też rezolucje o rozwinięciu akcji budowniczej, w dziedzinie racjonalnego papiernictwa. Sprawy ograniczenia, przemysłu, sprawę zasad tworzenia rezerw zbożowych, oraz wnioski w sprawie cel na przedmioty powszechnego użytku przekazano do opracowania komisjom.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MIN. SIKORSKI W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 października.

W dniu wczorajszym p. minister Sikorski konferował w godzinach rannych z szefem sztabu generalnego, który onegdaj wrócił z urlopu, a następnie z min. wojny gen. Nolletem, poczem wziął udział w śniadaniu wydanym na jego cześć przez marszałka Focha.

Popołudniu min. Sikorski obecny był na pogrzebie Anatola France'a w charakterze przedstawiciela rządu polskiego.

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SZWEDZKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 19 października.

Dzisiaj rano przyjechała do Warszawy delegacja szwedzka do rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-szwedzkiego. Delegacji szwedzcy zostali powitani na dworcu głównym przez ministra pełnomocnego Szwecji, członków delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu. Goście szwedzcy zamieszkali w hotelu Europejskim.

skim. Rokowania rozpoczną się jutro o godz. 11.30 posiedzeniem uroczystem.

WYJAZD POSŁA CHŁAPOWSKIEGO Z PARYŻA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 października.

Poseł Rzeczypospolitej w Paryżu p. Zygmunt Chłapowski wraz z małżonką wyjechał stąd wczoraj wieczorem, udając się do kraju, gdzie zabawi około 2-tych tygodni.

ROZNIKA URODZIN DIALACZY ŚLĄSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 19 października.

Przy udziale tłumnym publiczności odbyło się dzisiaj o godz. 10-jej przedpołudniem w kościele Marjańskim w Katowicach solenne nabożeństwo z okazji 100-letniej rocznicy urodzin śląskich działaczy narodowych ks. Miarki i Stalmacha. W nabożeństwie wziął udział p. minister Kiedroń z małżonką, wojewoda Bielski d-ca dyw. gen. Horoszkiewicz, przedstawiciele władz, delegacje i t. d.

Nowy gabinet szwedzki składa się z samych socjalistów.

Sztokholm, 19 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

W nowy sformowanym przez Brantinga tekę spraw, zagranicznych objął Undon prof. prawa na uniwersytecie w Upsali. Nowy gabinet składa się wyłącznie z socjalistów.

DEKLARACJA RZĄDU BRANTINGA.

Agencja Wschodnia.

Sztokholm, 19 października.

Rząd Brantinga ukonstytuował się. Składa się on z samych socjalistów.

Branting niezwłocznie po otrzymaniu nominacji wydał proklamację, w której podkreślił m. in., że — ponieważ naród szwedzki podczas wyborów oświadczył się za ograniczeniem wydatków na cele wojskowe, — on, Branting, tworząc rząd będzie uważał za pierwsze ze swych zadań spełnienie tego życzenia narodu szwedzkiego.

Europa na przełomie.

„Skończył się Mac Donald — zaczyna się z powrotem Osemka!” — Ten okrzyk pełen triumfu i radości, ten okrzyk ulgi i wyzwolenia wyrwa się z przynębionych do niedawna piersi endeckich...

Wraz ze „skończonym” Mac Donaldem skończyły się też wahania i zygarki polityki endeckiej, — skończyły się wątpliwości: czy „broń Boże”, nie będzie co rzeczywiście z genewskiego dzieła, — skończyły się też tak charakterystyczne w swoim czasie apele do socjalistów polskich — o pomoc, o ratunek!

„Skończył się Mac Donald, czy aby na długo, na zawsze?!” — Oto jedyne pytanie, które niepokoi jeszcze filary międzynarodówki nacjonalistycznej, — oto ostatnia z wątpliwości okresu konsternacji, zamieszania i zamroczenia w ich głowach — oto źródło ukrytego strachu i niepokoju: „a co będzie, jeśli jeszcze... powróci?”

Na razie jednakowoż — sursum corda! Podnieśmy czoła do góry, zespolmy swe szeregi — szermierze starego ładu i porządku w stosunkach między państwami: obrońcy gwałtu, przemocy, no i... rzezi międzynarodowych!

Jakież precudne widoki na przyszłość — jakie prześliczne perspektywy waśni i szczucia intryg i przygotowań do nowych konfliktów zbrojnych ukazują się na okrwawionym jeszcze horyzoncie Wschodu i Zachodu!

Tak jest — żyjemy na przełomie: jeśli Mac Donald upadnie ostatecznie, jeśli nowa koalicja konserwatystów i liberalnego kapitalizmu obejmie ster władzy w Anglii — nie stanie się, niezawodnie i rząd radykalno - socjalistyczny we Francji nie ostana się i śmiało a nowe pozycje na polu polityki międzynarodowej: zwiędła nierozkwitła jeszcze pierwsza pędy zieleni nowej wiosny ludów, djabli wezmą porozumienie francusko - niemieckie — blok prawicowo - nacjonalistyczny zatriumfuje w Niemczech i... na całym świecie!

Na pobojowisku ukażą się stare, zęrujące hjeny, chciwie rozglądające się wokół: w poszukiwaniu nowej krwi, nowych trupów i nowego... zdzierstwa!

I rozlegnie się dawny krzyk, dawne bezwstydne oszustwo ludów: niebezpieczeństwo grozi wszystkim... od wszystkich!

Wszyscy musimy leżeć w klatkach europejskich z nożami i sztyletami w zębach, wszyscy zpedelba ku sobie złośliwie i trwożliwie wzajem spoglądający, wszyscy w każdej chwili do skoku tygrysięgo gotowi, z obłudnym frazesem z bezwstydnym kłamstwem no ustach we własnej obronie!

Tak jest — od losów wyborów angielskich zawisło wiele, bardzo wiele: szczęście i bezpieczeństwo ludów europejskich wielkie dzieło ostatecznego zwyciężenia, ostatecznej (choć powolnej) likwidacji przeżytku epoki barbarzyństwa — wojny!

Dziwna rzecz — jak ci panowie nacjonalisci (rozmaitych nacji — ponoć przeto wrogowie!) lgną jednakże do siebie!

W Berlinie był kongres pacyfistyczny przybył z Francji, w otoczeniu sędziwego (i wciąż powszechną w Europie otaczanego) prezesa paryskiej Ligi praw Człowieka i Obywatela, Fernanda Buissona — między innymi — także profesor Sorbony, niejaki p. Basch...

Wygłasza się w najrozmaitszych miastach niemieckich przemówienia na rzecz porozumienia franko - niemieckiego, na rzecz zgody i przyjaźni międzynarodowej.

Nacjonalisci niemieccy wpadli w istny szal wściekłości: „Stahlhelm” i inne temu podobne „bojowo - narodowe” organizacje grożą śmiercią profesorowi francuskiemu i tym, którzy ośmielią się go słuchać!

Rzuca się w rozdrażnione masy najdziksze, najpotworniejsze hasła — budzi się z uspienia najniższe, najbrutalniejsze instynkty: profesor Basch, chcąc wycią-

gnąć do Niemców braterską dłoń Francuz, musi przemawiać... pod osłoną policji!

I dziwna rzecz — ta wściekła nienawiść Wilhelmistów niemieckich do francuskiego profesora znalazła oddźwięk... czy wiecie u kogo? U naszych endecków! „Rzeczypospolita” w depezy z Berlina pisała (z wyraźną sympatią do niemieckich „patriotów”), iż w stolicy Niemiec powszechne oburzenie wywołała mowa wygłoszona pod osłoną policji. A p. sen. Koskowski wynalazł, że zniechęcony przez Ludendorffów prof. Basch jest także wrogiem polaków!

O, jakżeż ci panowie wszyscy są do się podobni, i jakże — dziwnie — lgną oni do siebie!

Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny!

Socjalistyczny rząd duński postanowił nie pytając się nikogo, nie oglądając się za nikim, przeprowadzić u siebie, na własnych śmieciach — powszechne rozbrojenie: armja i flota, mają być rozpuszczone do domów, a fortyfikacje zrównane z ziemią.

Rząd holenderski ponoć nosi się z podobnym projektem. Drobnie kraje skandynawskie, które w czasie wojny wykazały tyle rozumu, powściągliwości — i dobrej woli w dziele niesienia pomocy krwawiącym się ludom Europy — te mądre, drobne narody chcą skończyć z kamedją zbrojenia: wiedzą one dobrze, iż ich znikome siły zbrojne nie mogą ich w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa uratować, że losy ich zawisły od dobrej woli potężniejszych sąsiadów — więc naczóż pozory, naczóż komedje?

Cóż można temu logicznemu rozumowaniu zarzucić? Cóż to, ostatecznie, obchodzić może nacjonalistów innych krajów: nie obowiązanych przecie być bardziej duńsko - patriotycznymi aniżeli sami Duńczycy?

Cóż, powtarzamy, można mieć do wyrzucenia tym, którzy sami z dobrej a nieprzymuszonej woli zrzucają ze siebie

uciążliwy, a zbyteczny ich zdaniem, pan-cerz?

A jednak p. sen. Koskowski (z „Kuryera Warszawskiego”) jest faktem tym formalnie oburzony!

Pan senator stwierdza z przerażeniem iż „przechodzi się już z drogi słów na drogę czynów” — pan senator jest oburzony na Duńczyków, pan senator szydzi z Duńczyków, którzy siedzą niezawodnie, że „Danja leży na Marsiel!” pan senator nie wątpi tylko, że „Ludendorff pogodzi się łatwo z tego rodzaju pacyfizmem!”

O nie, pan się myli, panie senatorze! Generał Ludendorff będzie niewątpliwie do głębi a szczerze oburzony tego rodzaju „bezceństwami!” Minął już czas, gdy po wysłaniu rewolucjonistów, — w plombowanych wagonach — do obcych krajów, spodziewano się korzyści dla własnego: te rzeczy okazały się nadto zarażliwe!

Poincare we Francji, lord Curzon w Anglii i last not lest Dmowsky i Seydy w Polsce — oto najlepsze atuty w rękach Ludendorffa wobec jego ziomków, oto jedyna racja jego egzystencji w Niemczech!

Trochę więcej rozumu i dobrej woli w stosunkach międzynarodowych a Ludendorffowie wszystkich krajów zaczęły tracić grunt pod nogami: staną się oni tem, czem są w rzeczywistości — zera mi bez wartości i znaczenia! R. N.

IMPORT I EKSPORT FRANCJI

Paryż, 17 października.

Według francuskich danych statystycznych import w ciągu 9 miesięcy br. wynosi 29 miliardów fr. za 42.740.000 tonn, eksport z Francji w tym samym okresie osiągnął 30.450 milionów franków za 21.241.000 tonn, co stanowi przewyżkę w sumie 6.580 milionów franków i 2.341.000 tonn w porównaniu z odpowiednim okresem czasu w zeszłym roku, a 23 miljardy i 968.000 tonn za ten sam czas w 1913 roku.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pojedynek.

Był wtedy jasny, pogodny poranek letni 1921 roku...

Albo nie!...
Wtedy był wieczór.
Napisałem, że wtedy był ranek dlatego, iż wszyscy prawie poeci i powieściopisarze w ten sposób zaczynają swoje dzieła.

A właściwie wszelkie dramaty i konflikty powstają wieczorem a nie zrana.
Hrabia Buzechow wszedł bez zamedowania do pokoju swej żony i zastał ostateńią (to była jego pierwsza żona i niewiadamo czy ostatnią) w objęciach swego przyjaciele księcia Balkońskiego.

Nastąpiła okropna scena.
— Wielmożny panie! — krzyknął wściekły mąż.

— Wielmożny panie...
— Pan zbeszczył mój dom!
— Ciszej!... Nie krzyż pan... Tu jest przecież kobieta, mógłby się pan zachowywać trochę spokojniej!

Hrabia zagryzł wargi, zmarszczył czoło, ścisnął rękawiczkę z ręki i rzucił ją księciu prosto w twarz.
— Sądze, że pan rozumie co to znaczy... — dodał hrabia.

— Jestem gotów do pańskich usług!...
— odrzekł książę, kłaniając się.
— Sekundanci moi odwiedzą pana jutro o 10-ej zrana...

— Mogą przyjść wcześniej... Ja już o dziewiątej nie śpię... — oświadczył książę, szukając swego kapelusza.

Pojedynek miał się odbyć na pistolety trzeciego dnia.

Po omówieniu szczegółów sekundanci hrabiego, pułkownik N. zapytał księżęcego sekundanta generała Rostowa:

— Teraz — ostatnie pytanie: czy książę posiada pistolety?

— Nie.
— A pan?

— Skąd do mnie pistolety? Uciekłem z Sewastopola z maleńką walizeczką...

— Hrabia niema także. Cóż więc robić? Może pożyczymy? Naprzykład u barona Berga?

— Co pan mówi? Baron Berg trzy małby w domu pistolety? On przecież teraz stoi na rynku z towarami!... Gdyby miał pistolety, dawnoby je sprzedał!

Sekundanci zwrócili się do swych powierników:

— No, co słychać?... — zapytał drżącym głosem hrabia Bezuchow, bład jak papier. — Wszystko przygotowane?... —

— Więc kiedy?...
— Gdzie tam gotowe?... Nie mamy pistoletów...

— Masz tobie!... Pożyczcie u barona Berga!

— Baron Berg ma tylko płótno i cągil Nie można się przecież pojedynkować cągilami!

— Może w takim razie trzeba kupić... tylko nie drogo...

— Ależ, co hrabia mówi? Tu w Konstantynopolu?... Gdzie tu można kupić pistolety? Kto się tu pojedynkuje?

— Tak... Ma pan rację... Głupia sytuacja... Nie można jednak z tego powodu odraczać pojedynku.

— Zresztą, pójdę jeszcze do pewnego sklepu „Okazja”... Może tam dostanę...

— Dzień dobry. Czemu mogę służyć?

— Czy są pistolety?

— U nas jest wszystko... Dywany, obrazy, brylanty, fajki...

— POCO mi są potrzebne fajki? Z fajki nikt nie wystrzelił!

— Pardon, pan chce strzelać?... Pojedynek?...

— Tu nie o mnie chodzi... Jestem sekundantem...

— Aha... Proszę niech pan siada... Zycze powodzenia... Pistolety się znajdują... Ile sztuk?

— Oczywiście nie cztery, tylko dwiel

— A ja myślałem, że panu jeden pistolet wystarczy...

— Cóż to za pojedynek z jednym pistoletem?

— Dlaczego nie?... Najpierw jeden strzela i jeżeli nie trafił daje pistolet drugiemu, potem drugi daje pierwszemu — aż do skutku... Wypadnie taniej...

— Ile kosztuje para?

— Jak dla pana?... Dwieście lirów...

— Czy pan zawarował?...

— Taniej nie mogę... To są dobre pistolety...

— Za sto lirów kupię...

— Nie mogę...

— Więc, co słychać?

— Djabli wiedzą — ten człowiek zawarował — chce dwieście lirów za dwa pistolety... Ile pan może ofiarować?...

— Mogę oddać wszystko, co mam... Czerdzieści lirów...

— Dlaczego zresztą pan ma płacić za dwa pistolety?... Niech pański przeciwnik też poniesie połowę kosztów!

— Nie wiem czy wypada...

— W Konstantynopolu wszystko wypada... Ja mu za lekarza też zaraz policzę...

— Pułkownik N. zażądał od generała Rostowa, ażeby jego powiernik książę Balkoński wyasygnował również 40 lirów. Generał udął się do księcia, lecz książę miał tylko 25 lirów. Generał ożnajnił o tem pułkownikowi. Skończyło się na tem, że obstalowano lekarza na rachunek księcia.

Potem obydwaj udali się do sklepu „Okazja” i zaczęli targować...

Właściciel opuścił na 150 lirów (bez kul). Sekundanci dali już 60 z kulami. Ponieważ nie mogli dojść do porozumienia, każdy z nich udał się do swego powiernika po dalsze instrukcje. (Hrabia zaproponował kupić pistolety na raty.

Pułkownik zakomunikował o tem generałowi. Obaj udali się znowu do sklepu „Okazja”.

Właściciel zgodził się sprzedać pistolety na raty, ale żądał zastawu — 150 lirów.

Sekundanci znowu zwrócili się do swych powierników.

Hrabia zgodził się oddać do lombardu broszkę swej żony wartości 100 lirów z warunkiem, że resztę dołoży książę.

Generał Rostow przedstawił ten warunek księciu, lecz okazało się, że książę ma tylko 15 lirów.

Hrabia oświadczył przez swego sekundanta, że książę sabotuje pojedynek, naco książę odpowiedział, że brak pieniędzy nie jest sabotażem i prosił o pożyczkę, którą przyrzekł zwrócić po miesiącu.

Hrabia chciał się już zgodzić, lecz żona mu odradziła:

— POCO masz mu pożyczać? Jeżeli on cię zabije to tem samem uwolni się od długu, a jeżeli ty go zabijesz, kto ci w takim razie zapłaci?

Właściciel sklepu przysłał chłopca z zapytaniem:

— Co panowie sobie myślą? Kupicie te pistolety, czy nie?... Bo przyszli inni panowie i chcą kupić, więc sprzedać, czy nie?...

Hrabia posłał go do księcia, hrabia posłała go do wszystkich djabłów, a on nie był głupi i pobiegł do domu...

Zbliżyła się jesień...

O, jak bardzo nisko spadliśmy!... Nawet jeden drugiemu nie może kuli w łeb wpakować!...

Tłumaczył B. F.

Ferment podwyżkowy obejmuje Łódź.

Za włóknarzami poszli trykociarze, pończosznicy i dozorczy domowi. Żądają oni 15-to procentowej podwyżki i grożą strejkami.

Jak już donosiliśmy, w myśl postanowienia zarządu głównego klasowego związku włókienniczego wyjechał p. Kałużyński do Warszawy w celu interwencji u rządu w sprawie żądań robotników łódzkich.

W Warszawie p. Kałużyński wspólnie z posłem Szczerbowskiem udali się do ministerstwa pracy, gdzie konferowali z głównym inspektorem pracy p. Klottem:

Przedstawiciele robotników wskazywali, iż obecnie zmuszeni do wzrostu cen droższymi włóknarzami łódzcy żądali wyrównania płac o 15 procent i od żądań tych odstąpić nie mogą, gdyż skazani byłoby na ciągłe głodowanie.

Na zebraniach robotniczych postanowiono przed proklamowaniem strejku wyczerpać wszelkie środki polubowne a między innymi interwencję rządu.

P. inspektor Klotz informował się dokładnie o zarobkach robotniczych i o stanie zatrudnienia w przemyśle, a w końcu obiecał sprawę tę poruszyć w ministerstwie w celu ułożenia systemu ewentualnej interwencji rządu.

TRYKOTARZE I PONCZOSZNYCY ŻADAJĄ PODWYŻKI.

Onegdaj w lokalu OKZZ, odbyło się ogólne zebranie trykotarzy i pończoszniczków w sprawie polepszenia bytu robotników tej gałęzi pracy.

Jako referent wystąpił pp. Danielewicz i Praski, którzy w dłuższych przemówieniach wskazywali na ciężki stan robotników w tym przemyśle. Brak organizacji doprowadził do tego, iż robotnicy starając się jaknajwięcej zarobić, nie zważali na podstawy swych płac, nie przeszczegli nawet 8 godz. dnia pracy i pracowali po 12 godzin. Prócz tego w fabrykach zastępują wykwalifikowanych robotników młodocianymi, których przemysłowcy łatwiej wykorzystują jako jeszcze mniej zorganizowanych.

W końcu referenci wskazywali, że w celu ujednostajnienia płac, należy w pierwszym rzędzie wszystkich robotników tej gałęzi przemysłu zorganizować i rozpocząć akcję.

Dalej wskazywali, że robotnicy w przemyśle włókienniczym wystąpili z żądaniem wyrównania płac o 15 procent w powodu wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Wobec powyższego również i trykociarze, jak i pończoszniczy winni domagać się tymczasem tego wyrównania, a w odpowiedniej chwili domagać się regulacji płac.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani robotnicy z fabryk pończoszniczych i dzianych po wysłuchaniu referatu o obecnej sytuacji i wzroście droższymi postanawiają wystąpić do przemysłowców z żądaniem podwyższenia obecnych płac o 15 procent, gotowi są wszcząć energiczną walkę o uzyskanie tego wyrównania.

Dozorczy żądali 15 proc. podwyższenia płac.

DOZORCY ŻADAJĄ 15 PROC. PODWYŻSZENIA PŁAC.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu OKZZ, zebranie klasowego związku dozorców domowych w sprawie akcji podwyżkowej.

Jako referent wystąpił sekretarz z

OKZZ, p. Łatkowski, który wskazał, że w ostatnich tygodniach droższymi stale się wzmaga i ceny niektórych artykułów wzrosły o kilkadziesiąt procent.

Dotychczas dozorczy domowi byli krzywdzeni uchwałami nadzwyczajnych komisji rozjemczych, jednak przez wzgląd na sanację skarbu żądań nie wystawiali, lecz teraz zmuszeni są do tego.

Zdaniem referenta należy wystąpić z żądaniem podwyżki o 15 procent, jednakże winni oni sobie uprzytomnić, iż walka trudna będzie, gdyż część dozorców przeszła do związku chrześcijańskiego, a ci nie myślą o żadnej akcji.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, podczas której członek chrześcijańskiego związku wskazał, iż związek jego nie czyni, aby polepszyć los swych członków.

Wreszcie po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 15 proc., licząc od dnia 15 bm.

Zebrani wezwali zarząd związku, by starał się podwyżkę uzyskać polubownie, a gdy to nie pomoże, dozorczy nie cofną się przed strejkami.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
20
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Ireny, Mar.,
Jutro: Urszuli P. M

Wschód słońca o g. 6.15
Zachód o g. 4.32
Wsch. księżycy o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 11.03
Ubyło dnia g. 5.23

Nauczycielstwo w walce o byt.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa p. Biłskiego odbył się wiec nauczycieli szkół wieczornych.

Na wstępie p. Matula wygłosił referat na temat obecnej sytuacji nauczycielstwa szkół wieczornych i wskazał, iż magistrat choć nie nie zdziałał dla szkół wieczornych, obecnie ograniczył jeszcze godziny zajęć, wobec czego wyklada się jedynie naukę języka polskiego, rachunkowości i religię. Również ze względów oszczędnościowych w każdej klasie znajduje się aż 45 uczniów, zamiast 25 i to utrudnia naukę.

Te i inne inowacje magistratu zaprzeczają naukę wieczorową, co jest skutkiem załatwiania tych spraw bez udziału nauczycieli.

W dyskusji, jaka się wyłoniła narzekano na magistrat i jego praktyki, a szczególnie dotyczące się płacy.

W końcu przyjęto rezolucję, występującą przeciwko ograniczeniu ilości godzin pracy tygodniowo do 6 godzin, zamiast 9, przeciwko zwiększeniu liczby słuchaczy oraz przeciwko pomijaniu delegatów nauczycielstwa przy załatwianiu spraw szkolnych.

Wreszcie wobec znacznego zmniejszenia wynagrodzenia za pracę przez ustanowienie zasady pracujących godzin szkolnych, zebrani domagają się stosowania wskaźników droższymi i wyrównania płac z płacami nauczycielstwa szkół powszechnych.

W razie nieuwzględnienia tych żądań, zebrani postanowili nie cofnąć się przed strejkami i termin odpowiedzi wyznaczono na dzień 15 listopada. (b)

Lekarze polscy pobili rekord!

Są najdrożsi w Europie.

Nasz warsz. kor. telefonuje: W uzupełnieniu informacji o ostatniej naradzie w sprawie regulowania cen przyłączamy zastawienie danych, dotyczących wysokości opłat za różne świadczenia u nas i zagranicą w przeliczeniu na złote:

	w Niemczech	w Czechosłow.	w Polsce
porada lek.	3-6	3-6	20-30
wyrw. zęba	2,5-5.	—	10
pełnomocnictwo	8	—	15
pranie kosz.	0,80	0,30	1,50
napr. obuwia	6	4,5	8.—
ładnia	0,50	0,90-1,00	2,50

Zaznaczyć należy, iż zarówno w Niemczech jak w Czechosłowacji cena zboża jest wyższa niż w Polsce.

Związki zawodowe przystępują do walki z droższymi.

Żądają energicznej pomocy magistratu.

Zgodnie z zapowiedzią, odbyła się onegdaj w oddziale walki z lichwą konferencja z przedstawicielami poszczególnych związków zawodowych w sprawie podjęcia akcji samoobrony przeciwko droższymi.

Na wstępie p. dr. Grabowski zaproponował wybór przewodniczącego komitetu, gdyż komitet ten będzie uniezależniony od oddziału walki z lichwą, który będzie jedynie władzą wykonawczą.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, podczas której p. Łatkowski w imieniu związków zawodowych oświadczył, że mogą jedynie występować w charakterze ekspertów w poszczególnych dziedzinach lecz odpowiedzialność za całą

akcję musi przyjąć oddział walki z lichwą.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą okazało się, że poszczególni delegaci nie mają tak daleko idących pełnomocnictw, aby sprawę tę przesądzić, wobec czego postanowiono, aby poszczególne zarządy związków naradziły się w tej sprawie i decyzyjną zakomunikują na następnym posiedzeniu.

Niezależnie od tego uchwalono, aby poszczególne centrale związków zawodowych oraz oddział walki z lichwą zwróciły się z pismem o wyasygnowanie dla wydziału handlowego większych kredytów na zakup transportów artykułów pierwszej potrzeby, by w ten sposób regulować ceny artykułów żywościowych na rynku.

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w poniedziałek, dn. 20 bm. przystępuje do wypłaty bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za liczbą od 1 do 500, 2 pierwszych rat normalnego zasiłku za okres 11 dni, t. j. od dnia 9 do 19 października 1924 roku włącznie.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

- 1 biuro wypłat, ul. Ośrodkowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. akc. I. K. Poznański.
- 2 biuro wypłat, ul. Ośrodkowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. akc. I. K. Poznański.
- 3 biuro wypłat, Helenów.
- 4 biuro wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej manufakt. bawełn.
- 5 biuro wypłat, Wodyn Rynek, róg ul. Rokicińskiej.
- 6 biuro wypłat, Pańska 106, fabryka K. Eiserta.
- 7 biuro wypłat, Piramowicza 5, prawa oficyna II p.
- 8 biuro wypłat, Kilińskiego 222, fabryka Ossera.
- 9 biuro wypłat, Wólczańska 253, part.
- 10 biuro wypłat, Wólczańska 253, part.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadających przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług

kolejności przybycia; przybywanie przed to zawczesne niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa, i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Niezależnie od normalnych wypłat odbywać się będą w dalszym ciągu wypłaty 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku, za czas od 1 września do 8 października 1924 roku w następujących biurach:

- 1 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. od 2151 do 2400,
- 3 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. od 2151 do 2400,
- 4 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. za nr. 2151 do 2400,
- 6 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. za nr. od 2151 do 2400,
- 7 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. za nr. od 2151 do 2400,
- 9 biuro wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. od 3201 do 3450.

CZYTAJcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Niedziela w Filharmonji.

Pomnik Chopinowski — Dygas i Gruszczyński.

Hołd pamięci wielkiego poety tonów, którego 75-ą rocznicę zgonu czcił w ubiegłym tygodniu cały świat muzyczny, złożyła filharmonja łódzka na niedzielnym poranku symfonicznym.

Trudno, coprawda, pogodzić muzykę chopinowską z partyturą orkiestrową. — Chopin zrosił się z fortepianem w jedną wyłączną i nierozdzielalną całość, i tak jak sam nie godnego siebie na orkiestrę nie stworzył, tak i twory jego, par excellence fortepianowe, w przeróbce orkiestrowej tracą to, co jest ich istotą, tracą duszę, w fortepianie zakłęta.

Ale przecież uczcić Chopina miało tym razem uczcić orkiestra postarano się więc dać, choćby w tej formie, „coś z Chopina”. Usłyszeliśmy więc, w starannym wykonaniu pod dyktando Bronisława Szulca dwa preludia (c-moll i a-dur) w trans. Noskowskiego, Chopiniana Głazunowa i Marsz Żałobny w trans. Schmidta. Wreszcie w części solistycznej — koncert fortepianowy f-moll, który prof. Zygmunt Lisiecki zagrał poprawnie, dając zarazem poznać swe wysokie aspiracje odtwórcze, zrozumienie i wczucie się w geniusz Chopina.

Poprzedziła poranek krótka, a treściwa prelekcja inż. Henryka Goldberga.

Niedzielny koncert popołudniowy miał charakter konkursu, lub, jak kto woli, konkurencji tenorów. Najlepiej na tem wyszła publiczność, niezwykle licznie (nareszcie!) na koncercie reprezentowana, gdyż miała możliwość nie tylko usłyszenia, lecz i porównania dwóch najznakomitszych w kraju artystów-spiewaków operowych, Dygasa i Gruszczyńskiego.

Nie wiem, niestety, a byłbym ogromnie ciekaw, na czyją korzyść wypadł sąd publiczności. Naogół bowiem jesteśmy skłonni do hazardu, nawet w sprawach natury czysto artystycznej. Byli więc tacy, którzyby chcieli Dygasa widzieć „mistrzem tonów”, i inni, którzy Gruszczyńskiemu ten tytuł nadawali. Na pocieszenie więc, czy utrapienie tych czy owych powiedzieć trzeba, że zarówno dobrze brzmiał głos Gruszczyńskiego, o silnym metalicznym dźwięku, jak i ciemniejszy w barwie, o odcieniu barytonowym, równie dobrze nadający się do silnych akcentów dramatycznych głos Dygasa.

Tylko jedno jeszcze: czy kultura muzyczna, dążność do osiągnięcia najszlachetniejszego wyrazu muzycznego w śpiewie, wolnego od szablonu, wyzbytego wszelkiego efekciarstwa jest jednakowym udziałem obydwóch artystów?

Niechaj na to pytanie każdy czuły słuchacz sam sobie odpowie. L. P.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Mistrzostwo klasy A.

Ł. T.S.G. — UNION 3:0.

Z powodu niestawienia się drużyny Unionu do rewanżowego spotkania z Ł.T.S.G., sędzia p. Salomonowicz odgwizdał valcower (3:0) na korzyść Ł.T.S.G.

Ł.K.S. — SIŁA 9:0 (5:0).

Rewanżowe zawody pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się wysokocytrową klęską Siły.

Siła sławiła bardzo słaby opór przeciwnikowi, który grał koncertowo, zdobywając w krótkich odstępach dziewięć bramek.

Bramki zyskali Ałaszewski 3, Durka 2, Lange 2; dwie bramki padły samobójcze.

Wyróżnili się w Sile Hahn, Bayer i lewy pomocnik, w Ł.K.S.-sie cała drużyna grała koncertowo.

Sędziował p. Mandl z Warszawy. Blizsze szczegóły w jutrzejszym numerze „Republiki”.

UNION II — Ł.T.S.G. II 2:1.

Union zrehabilitował ostatnio poniesioną klęskę (1:3), zwyciężając tym razem zasłużenie.

Sędziował dobrze p. Piotrowski.

Ł.K.S. II — SIŁA II 4:0.

Siła grała przez cały czas w 10, ponieważ sędzia nie pozwolił graczowi po kilkominutowym opóźnieniu wejść na boisko (gra o mistrzostwo?).

Naogół przebieg gry toczył się z lekką przewagą Ł.K.S., Siła zrobiła kolosalne postępy, grała w żywym tempie do ostatniej chwili.

Sędziował słabo p. Egielski.

Mistrzostwo klasy C.

HAKOAH — CONCORDIA 4:1 (2:0).

Rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się powtórna klęską Concordji.

Do gry przystępuje Hakoah bez Wafacha z Cangerem na środku ataku — Concordia z Francem w obronie.

Ogólnie wzięwszy wynik zawodów

winien być znacznie mniejszy (na korzyść Hakoahu), bowiem dwie nawet trzy bramki mógł Zylberg przy bardziej umiejętnej grze, z łtwością trzymać.

Z drugiej zaś strony — obrońca, który absolutnie nie utrzymywał kontaktu z bramkarzem.

Drużyna Hakoah zorientowała się szybko co do słabych punktów u Concordji, forsując stale skrzydła, zwłaszcza prawą stronę, i uzyskala niespodziewanie dwie bramki do pauzy i trzecią zaraz po pauzie.

Czarno-żółci, mimo systematycznie przeprowadzanych ataków, celowych centrach, dość licznych strzałów na bramkę, nie mogli przeciwstawić się godnie Hakoahowi.

Concordja przeprowadzała grę ofensywną, natomiast Hakoah rzadziej, ale skuteczniej się przedzierał i przy dobrej pomocy, osiągał pomyślne wyniki.

W ataku niebieskich wyróżniła się prawa strona: Edelbaum i Segal. Cangen na środku bardzo słaby; wszystkie wysuwane piłki były mało obliczalne.

Pomoc dobra, w obronie Rosenblatt lepszy od swego partnera.

Bramkarz doskonały.

W Concordji cała linia ataku z Magdziarkiem na czele zgrana, lecz za dużo kombinowała.

Pomoc wywiązała się z zadań swych naogół poprawnie, skrajni słabsi nieco, zaniedbywali skrzydeł. Tyły słabe.

Przebieg gry obfitował w interesujące momenty.

Już w 2 min. nieporozumienie na polu Concordji, wykorzystuje Segal, zdobywając pierwszy punkt.

W niespełna kilka minut pada druga bramka z podobnej sytuacji.

Niezrażeni niepowodzeniem czarno-żółci przeprowadzają dość częste ataki, ale bezskuteczne.

Po przerwie już w 3 min. po ładnie przeprowadzonym ataku strzela Zaklikowski trzecią bramką.

Gra staje się ostrzejszą, przyczem Concordja przebywa częściej na polu niebieskich, lecz niedysponowany atak w strzałach, uniemożliwia im zdobycie bramki.

W 15 min. za faul pomocnika Hakoahu na polu karnym, rzut karny zamie-

nia Magdziarek na honorową bramkę dla swych barw.

W kilka minut później zyskuje Segal następną bramkę również z rzutu karnego, ustanawiając wynik 4:1, na korzyść Hakoahu.

Rogów 5:2 dla Concordji. Sędziował p. Rettig, poza kilkoma przeoczeniami, dobry. Publiczności około 1500 osób.

Ł.K.S. III — WIDZEW II 4:0 (1:0).

Czerwoni górwali nad Widzewem rezerwowym o całą klasę techniką oraz taktyką gry.

Do przerwy gra równa.

Po pauzie Ł.K.S. III zrywa się z miejsca do ataku i zdobywa dalsze 3 bramki.

Sędzia p. Vogel przeoczył wiele ofensiw.

Zawody towarzyskie.

W. K. S. Łódź — VICTORJA Zgierz 9:0.

Nowo założona drużyna wojskowych, zasilona graczami tej miary co: Karaszy Durka, Gosławski, Bestek, przedstawia zespół bardzo twardy. Zwycięża mała rytmowana drużyna. Zasłużenie w wysokim rezultacie.

TURYŚCI 2 — ZJEDNOCZENIE 2 3:0.

Boisko przy ul. Wodnej.

Zawody pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się zwycięstwem Turyстів 2.

Gra fair do końca zawodów, obfitowała wnader ciekawe sytuacje.

Bramki zyskują lewy łącznik z rzutu karnego do przerwy. Po pauzie środek ataku i ostatnia bramka pada bezpośrednio z rzutu karnego.

Sędziował p. Cwillich dobrze. Czas gry dwa razy po 35 minut.

Sensacyjne wyniki footballowe w Krakowie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 19 października.

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego klasy A pomiędzy „Jutrzenką” a „Cracovią”, zakończyły się wynikiem 1:0 do przerwy. Dzisiejsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego klasy A przyniosły same niespodzianki. Zwycięstwo „Jutrzenki” nad „Cracovią” było zupełnie usprawiedliwione, bo chociaż drużyna ta stoi niżej technicznie, jednak nadrabia ambicją i poświęceniem. „Cracovia” obecnie coraz mniej może się poszczycić. Sędziował do brze p. Rosenfeld.

**

Zawody piłki nożnej między „Wawolem” a „Wisłą” dały wyniki 2:1. Największą niespodzianką był wynik powyższych zawodów, bowiem „Wisła” była z góry pewna zwycięstwa, a uległa zapałowi młodszej dużo na przyszłość obiecującej drużynie.

—:o:—

HASMONEA — LEGJA 4:1 (1:0)

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 19 października

Dzisiejsze zawody piłki nożnej między drużyną lwowską Hasmonea i Legją zakończyły się zwycięstwem Hasmonei w stosunku 4:1 (1:0).

Gelassen i Kazimierski

Piotrkowska 114, Tel. 28-63.

Nadszedł świeży transport angielskich materjałów Sportex.

Ceny niższe. Ceny niższe.

7610

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.

Trzej Muszkieterowie
wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa, serja III i IV (12 aktów).
Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 pp. dla dorosłych o g. 6 i 8.45 w.

W sali „Domu Ludowego” będzie wyświetlana I i II serja obrazu „Trzej Muszkieterowie” od 13 do 18 b. m codziennie i seans. Początek o g. 3 pp

Fabryka sznurowadeł i tasiemek w Chrzanowie
poszukuje rutynowanego majstra. Posada zaraz do objęcia, mieszkanie, opał, oświetlenie, placu według umowy, świadectwo pożądane. Zgłoszenia pod Samuel Süssman, Chrzanów. 8015

SZKOŁA TANCA
W. LIPińskiego — Ewangelicka 17.
W komplecie „dla młodzieży” oraz w grupie mazurkowej są jeszcze miejsca. Zapisy do 20 b. m 7953

Noscie

obcasy i podeszwy kauczukowe

PALMA gdyż są tańsze i trwałe

Sprzedaz FUTER
B-cia Pietruszka i Melman
ZIELONA 2 (dawniej Zachodnia 42)
Przyjmuje się wszelkie zlecenia z własnego lub powierzzonego towaru.

PRZYJMOWANIE REPERACJI.
UWAGA! Warsztat kuśnierski na miejscu

M. LIDER
Cegielniana

Własny wyrob najmodniejszych

LAMP

Przyjmuje do zlocenia, srebrzenia, oksydowania oraz wyknuje różne reperacje robót metal.

Dr. med. BRAUN
Potudniowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-6-ej

Ogłoszenia drobne

Posady.
Inteligentna izraelska samotna poszukuje zajęcia do gospodarstwa, może się zaopiekować o osobą cierpiącą. Referencja pierwszorzędną, świadectwa długoletnie. Wiadomość Zielona 61 mieszkania 9

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni u samotnego, może się zająć dziećmi, zna język Łaskawe oferty pod „Gospodyni” W. S. do Republiki.

Lokale.
Poszukiwany nieumeblowany pokój dla dwóch osób. Oferta pod „Cena przedwojenna” do „Republiki”. 80073

Abiturjentka gimn. im. Orzeszkowej udziela lekcji. Specjalność: niemiecki, matematyka, Zęb. ul. Pańska 85 m. 5 7993

Znana nauczycielka francuskiego udziela lekcji po godzinie Mund Radwański 53.

Student udziela ma o tematyki, łaciny, fizyki, chemii, języków. Kilńskiego 96-3 sublokator (druga brama) godzina 7.

Reklamka-wychowawczy do 2-gi dzieci może się zgłosić Nowotelska 2 m. 1.